Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 44 Katowice, piątek 22-go lutego 1929. Rok 28

Telegramy.

—

Sprawa opłat kościelnych.

Warszawa. (PAT.) Komisja oświatowa na ostatniem posiedzeniu rozpatrywała wniosek w sprawie opłat za spełnianie obrządków religijnych. Po wyświetleniu strony prawnej zagadnienia referent zaproponował w miejsce rozpatrywania ustawy przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do zawarcia umowy z właściwemi władzami kościelnemi w sprawie t. zw. jus stoale, t. j. w sprawie opłat za spełnianie obrządków religijnych. Rezolucja została uchwalona.

Załagodzony zatarg.

Warszawa. (PTA.) We środę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej, zwołane przez przewodniczącego posła Kościałkowskiego (BB.), na którem rozważana była sprawa zwołanego w ub. tygodniu przez posła Roje posiedzenia komisji i zapowiedzianego na temże posiedzeniu wniosku o wyrażenie votum nieufności posłowi Kościałkowskiemu, jako przewodniczącemu komisji. Po obszernej dyskusji uchwalono następujący wniosek: Komisja wojskowa przyjmuje do wiadomości oświadczenie przewodniczącego komisji posła Kościałkowskiego, że zgodnie z wolą większości komisji zwoła w ciągu dni 10 posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: wniosek Klubu Narodowego w sprawie zmiany dwuch artykułów ustawy karnej wojskowej. Tym sposobem zatarg załatwiono.

Pomoc dla drobnych kapitalistów.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu parlamentu toczyła się dyskusja o t. zw. zasiłkach dla drobnych rentierów, poszkodowanych przez inflacje. W toku wczorajszego posiedzenia uchwalony został wniosek partji gospodarczej, żądający ograniczenia pensyj emerytalnych, wypłacanych przez Rzeszę, kraje i gminy do maksymalnej wysokości 12 tysięcy marek rocznie. Pozostałe nadwyżki mają być przekazywane na fundusz pomocy dla drobnych rentierów. Jednocześnie przyjęto wniosek socjalistów, żądający wprowadzenia podatku od zysków inflacyjnych. Na podstawie obu powyższych uchwał przyjęty został wniosek co do zabezpieczenia drobnym rentierom określonej renty.

Powrotna fala mrozów.

Berlin. (PAT.) Mrozy w Niemczech trwają nadal. Ubiegłej nocy najniższą temperaturę zanotowano w Szczecinie, gdzie mróz dosięgnął 25 stopni. Złagodzenie mrozów zaznaczyło się tylko w Prusach Wschodnich. Samoloty ze stacji lotniczej Oltenau dokonywują nowych lotów ratunkowych w kierunku okrętów unieruchomionych przez lody na morzu, rzucając na 7 parowców zapasy żywności i pocztę. Poszczególne urzędy i instytucje samorządowe w Niemczech podejmują gorączkowe przygotowania zapobiegawcze i ratunkowe na okres nadejścia oczekiwanej wielkiej powodzi.

Rokowania w przemyśle węglowym.

W środę w lokalu Związku Pracodawców odbywały się pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego i okręgowego inspektora pracy inżyniera Gallota dalsze układy w sprawach, dotyczących żądań organizacyj zawodowych w górnictwie. Pracodawcy zgodnie z zapowiedzią złożyli ogólne oświadczenie, że konkretne kontrpropozycje co do wysuniętych żądań będą mogli ustalić dopiero zależnie od ogólnej podwyżki cen węgla, o ile do takowej dojdzie. Wszystkie punkty, dotyczące zmiany taryfy idealnej, wejdą w życie od terminu, od jakiego będzie obowiązywać nowa taryfa zarobkowa.

Z poszczególnych punktów wyrazili pracodawcy opinję co do przychylnego załatwienia sprawy dodatków dla fachowców, przyczem zażądali od Związków dokładnego sprecyzowania, w jakiej wysokości miałyby być udzielone dodatki dla poszczególnych grup fachowców. Sprawę dodatków dla robotników, zatrudnionych przy podsadkach mokrych, gotowi są załatwić przychylnie. Co do pogotowia pracy gotowi są podpisać identyczną umowę, jaką podpisali w tej sprawie z przedstawicielami organizacyj zawodowych odnośnie hut żelaznych i metalowych. Sprawa nowego regulaminu dla radców załogowych będzie także przedmiotem dodatkowej dyskusji. Co do przerw — pracodawcy stoją na stanowisku, że takowe całkowicie zniesione być nie mogą, jednakże gotowi są ograniczyć stosowanie przerw do wypadków konieczności technicznych, wywołanych normalnym ruchem kopalni.

Wszystkie inne punkty będą jeszcze przedyskutowane przez strony i w następstwie tego będą przedmiotem szczegółowej dyskusji na najbliższej konferencji, która odbędzie się, o ile możności w sobotę, a gdyby to nie było możliwe w początkach przyszłego tygodnia. Nastrój na konferencji był poważny, owiany duchem porozumienia.

O pobyt Trockiego w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Jak stwierdza prasa berlińska, konsulat niemiecki w Pera nadesłał zawiadomienie do urzędu spraw zagranicznych, potwierdzające autentyczność telegramu, jaki Trocki przesłał do prezydenta parlamentu, Loebego, z prośbą o pozwolenie mu na wjazd do Niemiec. Konsulat potwierdza, że Trocki złożył podanie o udzielenie mu wizy. Prasa berlińska podnosi, że w sprawie tej ministerstwo spraw zagranicznych nie będzie samo rozstrzygało, lecz przedłoży ją całemu gabinetowi do zadecydowania.

Berlin. (PAT.) Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung" donosi z Konstantynopola, że władze sowieckie nie będą popierały urzędowo prośby Trockiego o wjazd do Niemiec. Prawdopodobne jest natomiast, że rząd sowiecki tylko nieoficjanlie zwróci się do ambasadora niemieckiego w Moskwie o uwzględnienie prośby Trockiego.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi, że w kołach rządowych tylko socjaliści i częściowo demokraci wypowiadają się za udzieleniem Trockiemu wizy wjazdowej do Niemiec, natomiast koła centrowe i niemiecka partja ludowa są albo przeciwne udzieleniu Trockiemu tej wizy, albo mają do tego bardzo poważne zastrzeżenia.

Rewolucja w Meksyku.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi prowizorycznego prezydenta Gil'a wybuchła w północnych stanach Meksyku rewolucja, którą dowodzi kilku generałów. Ruch rewolucyjny w północno-zachodnich stanach Meksyku zatacza coraz szersze kręgi. Głównodowodzący stanu Sonora gen. Manzo, stoi na czele rewolucji. Według niepotwierdzonych dotyczczas wiadomości rozporządza on 8 tysiącami żołnierzy. Gubernator cywilny stanu Topete przyłączył się również do ruchu rewolucyjnego i wystosował do prezydenta Gil'a ultimatum, domagające się wygnania dotychczasowego prezydenta Callesa ministra wojny Avaro i byłego ministra pracy Moronesa.

Wiedeń. (PAT.) W kołach Waszyngtonu sądzą, że prezydent Coolidge zarządzi zamknięcie granicy Meksyku dla transportów broni i amunicji. Zarządzenie to skierowane będzie przeciwko ruchowi rewolucjonistycznemu w Meksyku. Rząd w Meksyku zarządził mobilizację wojsk w stanach środkowych i południowych.

Paryż. (PAT.) Tutejsze poselstwo meksykańskie zaprzecza wszelkim wiadomościom o rzekomej rewolucji w Meksyku.

Głos francuski o stosunkach polsko-niemieckich.

Paryż. (PAT.) Dziennik „Liberte" omawiając sprawę byłego posła Ulitza, podkreśla stałe, agresywne względem Polski zachowanie się Niemiec, które nie mogą za żadną cenę uznać faktu odbudowy państwa polskiego. Wobec tego nie można liczyć na uregulowanie stosunków Polski z Niemcami, dopóki Rzesza nie pogodzi się z myślą, że Polska, aby móc istnieć, musiała wejść w posiadanie dawnych swych ziem, a w tej liczbie Górnego Śląska. Ponieważ nie może być mowy o odebraniu tych ziem siłą i przystąpieniu do ponownego rozbioru Polski, Niemcy uciekają się do sprawy mniejszości narodowych, rozjątrzając ją wszelkimi sposobami. Zapominają oni — pisze dalej „Liberte" — że liczba Polaków pod panowaniem pruskiem jest większa, niż Niemców pod panowaniem polskiem, i że ci ostatni lepiej są traktowani, niż Polacy w Niemczech, którzy mają więcej powodów do skarg. Tymczasem Niemcy wyprzedzają Polaków pod tym względem.

Zmiana konstytucji w Polsce.

Jeden z współtwórców projektu zmiany konstytucji w Polsce, p. Jan Pilsudski, w następujący sposób objaśnił najważniejsze punkta projektu:

Na wstępie podkreślić muszę, że zdobycze demokracji w nowym projekcie Konstytucji nie zostały naruszone. Było to założenie na które wszyscy się zgodzili, zastosowując tezę: obecnie nie można rządzić wbrew opinji narodu. Doświadczenie jednakże wykazało, że niczem nieograniczone uprawnienia posłów doprowadzają częstokroć do nadużywania ich uprzywilejowanego stanowiska. Dzięki temu widzimy widoczną już dzisiaj chorobę parlamentaryzmu, przeżywaną przez szereg państw, a dająca się szczególnie dotkliwie odczuwać w Polsce. Nowy projekt, uszczupla w pewnym stopniu uprawnienia przedstawicieli narodu, przerzucając je na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nadanie praw przez nowy projekt przewidzianych, Prezydentowi, wymagało rozszerzenia samego źródła, z którego Prezydent władzę swą czerpie. To też kardynalnym punktem nowego projektu jest, jak wiadomo, wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie. W ten sposób władza Prezydenta płynie z tego samego źródła, co i władza posłów.

Według postanowień prawa cywilnego i karnego człowiek nie odrazu otrzymuje pełnię praw, względnie nie odrazu dochodzi do pełni obowiązków, albowiem stopniowo rozwija się zdolność rozumienia pewnego zakresu zagadnień. Jako wiek, w którym prawo uznaje całkowitą zdolność działania w zakresie zarządzania własnym majątkiem lub w zakresie odpowiedzialności karnej — ustalone zostało 21 lat. Jednakże, gdy chodzi o zagadnienia wyższego rzędu, dotyczące pełni rozumienia interesów nietylko całego narodu własnego, ale i układu stosunków i zainteresowań miedzynarodowych, wiek ten, w którym jednostka dojrzewa do rozumienia interesów własnych, musi być podniesiony. Zakres zagadnień państwowych jest tem więcej skomplikowany, że w obecnych czasach życie jednego narodu coraz bardziej zazębia się o życie narodów innych. Wychodząc z tego założenia, twórcy projektu naprawy Konstytucji ustalili wiek nieco późniejszy (24 lata) dla wyborcy, który ma przez wybór swoich przedstawicieli pośredni wpływ na bieg spraw państwowych i ustosunkowanie Państwa własnego do innych państw.

Sprawa nadania wojskowym prawa wyborczego, jest jednym z momentów, na który demagogja opozycyjna kładzie bardzo duży nacisk, ogłaszając w prasie i na zgromadzeniach, że przez nadanie wojskowym prawa wyborczego wprowadza się do wojska politykę. A jednak jest to sprawa prostsza, niżby się to napozór wydawało. Jeśli idzie o moment wprowadzania przez to polityki do wojska: to:

1) podniesienie wieku wyborczego wyklucza udział w głosowaniu pełniących służbę wojskową szeregowych. Pozostaje niewielka liczba oficerów i podoficerów zawodowych. Sprawę udziału w agitacji przedwyborczej, jak wogóle sprawę należenia wojskowych do organizacyj politycznych regulują zupełnie wyraźne rozkazy wewnętrzne Ministerstwa Spraw Wojskowych. Z drugiej strony przy zasadzie równouprawnienia kobiet, rodziny oficera i podoficera zawodowego biorą udział w głosowaniu, a więc i w agitacji, dzięki czemu zawodowy wojskowy nie jest oderwany od życia publicznego, tembardziej, że w obecnych czasach nie jest on zamknięty w koszarach, będąc równie dobrym i pożytecznym obywatelem, jak każdy niewojskowy. Dla analogji zaznaczyć warto, że już jest na porządku dziennym Sejmu ustawa, według której również sędziów obowiązuje zakaz należenia do organizacyj politycznych lub czynnego prowadzenia agitacji politycznej. Nikomu jednak na myśl nie przyszło pozbawiać sędziów prawa głosu do Sejmu i Senatu.

Zważyć inny jeszcze argument natury moralnej. Zawodowy wojskowy, który nietylko szkoli pod względem ściśle wojskowym, lecz i ma w pewnym stopniu zadania wychowawcze, w decydującym dla Państwa momencie składa na ołtarzu ojczyzny najwyższe dobro osobiste, — życie i niema nawet moralnego przeświadczenia, że głosem swoim rzuconym do urny przyczynił się do wyboru przedstawiciela narodowego i Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest czynników, które wojnę wypowiadają lub stanowią zwierzchnią władzę sił zbrojnych. Tę zasadniczą niesprawiedliwość, popełnianą przez rządy zaborcze, które celowo tworzyły kasty wojskowe, oderwane od narodu, projektodawcy nowej Konstytucji wyrównali przez dopuszczenie zawodowych wojskowych do prawa głosowania. Tworzenie kasty wojskowej przez pozbawienie zawodowych wojskowych kardynalnego prawa, jakiem jest prawo wyborcze — nie może leżeć w interesie demokracji. Jest to tembardziej konsekwentnie pomyślane, że w warunkach spółczesnych wojnę prowadzą nietylko armje, lecz całe narody i nie sami oficerowie i podoficerowie pracując w przemyśle wojennym, kierują lub pracują w wszelkiego rodzaju pomocniczych instytucjach wojskowych i t. p. Ilość oficerów i podoficerów armji polskiej sama przez się mówi, że nadanie im prawa wyborczego nie stanowi jakiegoś decydującego momentu, natomiast z punktu widzenia obywatelskiego zespala moralnie wojskowego z całym narodem, co jest w warunkach życia spółczesnego konieczne dla dobra państwa republikańskiego.

Przegląd polityczny

Dr. Lukaszek kandydatem centrowców.

Na zebraniu mężów zaufania partji centrowej, które odbyło się w ubiegły wtorek w Opolu, omawiano sprawę następcy ustępującego naczelnego prezydenta prowincji górnośląskiej dr. Proskego. Większość zebranych oświadczyła się za kandydaturą pierwszego burmistrza w Zabrzu, dr. Lukaschka.

Wielki proces przeciwko komunistom.

We Lwowie rozpoczął się wielki proces polityczny 31 komunistów tarnopolskich, którzy stanęli przed trybunałem przysięgłych we Lwowie. Wśród oskarżonych 23 przeważnie wyrobników i rolników z tarnopolszczyzny odpowiada za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez to, że w czasie od 1925 roku do maja 1928 r. na terenie tarnopolszczyzny pracowali na rzecz komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, przez knowania, podjudzania słowem, pismem i drukami antypaństwowemi, do walki orężnej i rewolucji, mającej na celu oderwanie Małopolski Wschodniej od państwa Polskiego i przyłączenia jej do Ukrainy sowieckiej. 6 odpowiada za zbrodnię współwiny w zdradzie, głównej, wreszcie 2 za zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego przez rozszerzanie druków antypaństwowych. Proces potrwa kilka dni.

Raport o Polsce.

W dniu 13 b. m. wysłany został do Ameryki raport doradcy amerykańskiego przy Banku Polskim, p. Dewey'a, za ostatni kwartał 1928 roku. Raport ten, piąty z kolei, dzieli się na pięć części 1) wykonanie planu stabilizacyjnego, 2) budżet, 3) bilans handlowy i płatniczy za ostatnie 4 lata, 4) kredytu wewnętrznego krótkoterminowego, 5) analiza sytuacji gospodarczej. W raporcie p. Dewey stwierdza, iż Polska została przedewszystkiem dotknięta przez wojnę, i że poczynione inwestycje są niewspółmierne do wyrządzonych szkód. Następnie p. Dewey dowodzi konieczności przeprowadzenia oszczędności w tych inwestycjach, które narazie przewyższają naszą możność i są nieproporcjonalne w stosunku do kapitału obrotowego. Do raportu dołączone są ogólne tabele statystyczne, ilustrujące rozwój naszego życia gospodarczego, opracowane przez biuro ekonomiczne Banku Polskiego.

Groźba awantur w Wiedniu.

Pamiętne są jeszcze wydarzenia w Wiener-Neustadt, które omal nie doprowadziły do rewolucji w Austrji. Obecnie grożą Austrji znowu podobne zajścia. Jak donosiliśmy, na nadchodzącą niedzielę zapowiedziano w Wiedniu demonstracje bojówek partyjnych. Wszystkie pisma przepełnione są wiadomościami o tych demonstracjach i stwierdzają, że wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie z tego powodu. Władze starają się doprowadzić do porozumienia pomiędzy przywódcami i skłonić ich do ograniczenia demonstracji tylko do pewnych punktów miasta, aby przez to uniknąć starć.

Walka o zakony we Francji.

Gdy Poincare zapowiedział zniesienie dotychczasowych przepisów przeciwko zakonom, projekt ten spotkał się z silną opozycją socjalistów i wszelkiego rodzaju wrogów kościoła. Ponieważ jednak Poincare bardzo energicznie dążył do przeprowadzenia swego planu, nie mogli oni zbyt otwarcie wystąpić przeciwko ustawie, pozwalającej na powrót zakonów i na zwrot ich majątków. Ale nie dali za wygraną, lecz rozmaitemi drogami usiłują sparaliżować inicjatywę Poincarego. Jednym z takich środków jest ostatnia uchwała komisji skarbowej parlamentu. Mianowicie Poincare włączył sprawę zakonów do budżetu dodatkowego, aby uzyskać od parlamentu kredyty, potrzebne na zapłacenie zakonom odszkodowania za skonfiskowane majątki. Socjaliści przeforsowali w komisji uchwałę, że ta sprawa nie należy do kompetencji komisji skarbowej, lecz do komisji administracyjnej lub spraw zagranicznych. Dlatego sprawę zakonów wydzielono z budżetu dodatkowego.

Dla samej sprawy nie jest opinja komisji skarbowej decydującą. Rząd postara się niewątpliwie o zmianę tego poglądu przez to, że odnośne komisje przydzielą tę sprawę oficjalnie komisji skarbowej. W każdym razie socjaliści przez swoją taktykę osiągnęli to, że nastąpi pewna zwłoka w załatwieniu tej sprawy. Jak z kół urzędowych zapewniają, kwestja zakonów wejdzie pod obrady w połowie marca, do izby deputowanych, a rząd przy tej sposobności postawi kwestję zaufania. Wątpliwem zaś jest, czy socjaliści będą ryzykowali obalenie Poincarego z powodu tej sprawy.

Próby nawiązania stosunków angielsko-rosyjskich.

W przyszłym miesiącu wyruszyć ma z Londynu delegacja sfer przemysłowych oraz handlowych angielskich do Moskwy. W kołach politycznych uważają, iż pierwszym punktem porozumienia między Anglją a Sowietami jest nawiązanie stosunków handlowych i uzyskanie od rządu sowieckiego gwarancji, koniecznej przy stosunkach finansowych obu państw.

Układ grecko-turecki.

Dzienniki jugosłowiańskie donoszą z Konstantynopola, że z końcem marca Mussolini, Vnizelos i bułgarski minister spraw zagranicznych, Burow, przyjadą do Angory jako goście Kemala Paszy. Przy tej sposobności zostanie podpisany grecko-turecki układ przyjaźni i bułgarsko-turecki układ o nieagresji.

Kellog o swoim pakcie.

Sekretarz Stanu Kellogg wygłosił wczoraj w Uniwersytecie w Georgetown przemówienie, w którem oświadczył, iż pokój powszechny nie stanie się faktem dokonanym przy utrzymaniu armji i floty dla karania napastnika. Jednakowoż zdaniem mówcy, pakt Kelloga uczyni bardziej trudnem wypowiedzenie wojny, a to ze względu na siłę opinji publicznej. Jest rzeczą niezbędną zmienić charakter postępowania międzynarodowego i wpoić w narody przekonanie, że wojna jest zbrodnią, a nie środkiem uznanym między narodami.

Anarchja w Afganistanie.

Obecnie szczupłe tylko wiadomości nadchodzą z Afganistanu. Niewiadomo więc, jak układają się szanse czterech amatorów na tron afganistański. W tym chaosie, jaki się wytworzył, zdają się jednak odgrywać rolę także inne czynniki, gdyż według ostatnich doniesień część południowo-wschodnich szczepów Hilzai i Akhmedzai, zamieszkałych pomiędzy Kabulem, Kandaharem i Dżelalabad proklamowała swą niezależność zarówno od Kabulu jak i Kandaharu. W okolicy Dżelalabad rozpoczęły się zbrojne starcia pomiędzy szczepami Kougiani, Szinvari i Momandy. W Kabulu wzrósł bandytyzm i odczuwa się coraz bardziej brak żywności.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

39) —o— (Ciąg dalszy)

Co to znaczy? Skąd oni się tu wzięli? Jaki może zachodzić związek między obławą na szulerów a tymi dwoma? Czyżby to wszystko było komedją, zagraną w tym celu, żeby jego dostać w ręce w sposób gładki, bez budzenia podejrzeń? — Takie pytania latały Czerwińskiemu po głowie.

Spojrzał na Barcza i pomyślał, że te spokojne, inteligentne oczy należą do groźnego przeciwnika, którego trzeba się było odrazu pozbyć, a nie oszczędzać go na własną zgubę. We wzroku Czerwińskiego była nienawiść, ale zarazem i pewnego rodzaju szacunek.

Tak, lecz jakże te uczucia mogą wpłynąć na wybrnięcie z trudnej sytuacji? Nieznacznie rzucił okiem w lewo i prawo. Policjanci wyglądali na ludzi silnych i zręcznych. Tam z tyłu szedł agent, który nie spuszczał go z oka. Ręka w kieszeni zdawała się wskazywać z całą pewnością na to, że tam znajduje się pistolet, zapewne z odwiedzionym kurkiem.

No, położenie mało wesołe, ale przecież może znajdzie się wyjście...

Nie dając po sobie znać, że poznał lub wogóle zauważył Barcza, szedł Czerwiński między dwoma policjantami z miną napozór obojętną. Umysł jego pracował jednak z natężeniem, szukając jakiegoś wybiegu. Żeby nie zwracać uwagi przechodniów, prowadzono aresztowanych nie przez ulicę Grodzką, lecz przez plac Bernardyński, a potem przez wąską uliczkę u stóp Wawelu. Mimo to zauważył Czerwiński, że zainteresowanie konwojem u publiczności jest duże. Zewsząd zbiegały się gromadki ludzi, cisnących się dokoła więźniów i szwargocących między sobą.

Gdy wchodzili z placu Bernardyńskiego w ciasną uliczkę, jeden z ciekawych odezwał się do aresztanta, idącego w pierwszej parze. Policjant zaprotestował przeciw rozmowie z aresztowanym. Żydek odpowiedział hardo, a równocześnie inny począł wymyślać na policję, że spokojnym obywatelom nie pozwala się zabawić za własne pieniądze, a natomiast toleruje tyle kradzieży i włamań.

W ostrą wymianę słów mieszało się coraz więcej przechodniów, cisnąc się z coraz większą natarczywością na konwój stróżów bezpieczeństwa, aż któryś z policjantów odepchnął najbliższego natręta. Teraz już przyszło do ogólnej bitki. Na policjantów posypały się uderzenia laskami, pięściami, a nawet kamieniami.

Czerwiński wytężył wzrok, spoglądając chciwie na rozwój wypadków. Rozumiał, że towarzysze jego partnerów usiłują odbić swych współwyznawców, zanim przyjdzie do wylegitymowania ich na policji. Ta sprawa nic go nie obchodziła, natomiast wszelkie możliwości, związane z powstałym tumultem, postanowił wyzyskać dla siebie w całej pełni.

Sytuacja zaostrzała się z każdą chwilą, gdyż teraz już i aresztowani karciarze wystąpili czynnie przeciw swym stróżom. Czerwiński już się nie namyślał. Złożywszy ręce wedle metody Barcza, zastosowanej wobec niego na pomoście sopockim, grzmotnął niemi policjanta z lewej, korzystając z chwilowego wmieszania się drugiego policjanta w bitkę. Nie zważając na krzyki wywiadowcy, rzucił się Czerwiński do ucieczki, kierując się ku zabudowaniom klasztoru Bernardynów.

W tej chwili padł strzał, który jednak nie powstrzymał zbiega, powodując jedynie zmianę kierunku ucieczki, bo Czerwiński zwrócił się teraz ku alei, prowadzącej w górę do zamku od południowej strony.

Jeszcze jeden strzał, również bezskuteczny, a potem tupet ciężkiego obuwia.

— Ścigają mnie! — myślał Czerwiński, pędząc co sił.

Tuż przed bramą zamkową, która była o tej porze zamknięta, skręcił w lewo, nie zwalniając biegu. Przesuwał się z dziwną intuicją między pniami drzew i licznemi krzewami, utrzymując cudem równowagę. W pewnej chwili pośliznął się i zjechał parę metrów wdół. W mroku nocy dostrzegł drogę, biegnącą stokiem wzgórza wawelskiego nad brzegiem Wisły. Niewiele myśląc, przeskoczył barjerę i począł się zsuwać po skalistej skarpie nad rzekę. Posłyszawszy kroki nad sobą, przyczaił się za większym odłamem skały i bez ruchu przetrwał jakie pięć minut mimo, że kroki oddaliły się już dawno. Sokoli wzrok pozwolił mu rozeznać nieruchomą postać, stojącą nad samą Wisłą o jakie trzydzieści metrów od niego. Człowiek obserwował bystro całe wybrzeże i zapewne byłby spostrzegł każdy, najmniejszy nawet ruch na ośnieżonym stoku.

Postać oddaliła się zwolna. Czerwiński czuł dotkliwe zimno idące od wody, które przenikało go nawskroś. Wilgotny wiatr, niosący surową woń ryb i wodnych nieczystości, szedł od północnego zachodu, gdzie właśnie skierowały się kroki pogoni, więc Czerwiński mógł już teraz bez zbytniej obawy poruszać się.

Zeszedł niżej i dosięgnąwszy ławicy piaskowej, zwrócił się ku rysującym się słabo kształtom dwóch wież kościoła św. Stanisława na Skałce.

XVII.

Dzięki stosunkom Straszewicza list panny Michaliny dostał się do Moskwy za pośrednictwem kurjera dyplomatycznego już w trzy dni po konferencji. Ten sam kurjer wróciwszy bezpośrednio do Warszawy, przywiózł odpowiedź pana Renier, sekretarza poselstwa francuskiego. Pan Renier przyrzekł zająć się sprawą z całą energją i miał nadzieję, że dzięki osobistym stosunkom z kilku znaczniejszymi urzędnikami sowieckimi uda mu się zebrać potrzebne informacje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek
22
lutego

Święto Włóczni i Gwoździ Chrystusa Pana.
Stolicy św. Piotra w Antiochji r. 33—36.
Św. Małgorzaty, pokutnicy
Suche dni.
SŁOW.: WRÓCISŁAW.

Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje.
Psalm XXI. 17. 18.

Jako złoto w piecu próbował ich i jako ofiarę całopalenia przyjął ich.
(Mądr. III. 6).

Zdanie:
Jakże los nasz piękny, wzniosły!
Gdzie idziemy — same głogi,
Gdzieśmy przeszli — różne wzrosły,
Więc nie schodźmy z naszej drogi.

Rocznice: 1382 założenie klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. — 1387 chrzest Litwy. — 1574 turnieje konne i udane walki rycerzy na uczczenie nowego króla. — 1660 śmierć Karola X Gustawa w Gothenburgu, przeżywszy lat 38. — 1810 urodziny Fryderyka Franc. Szopena w Żelazowej Woli. — 1879 Karol Miarka, redaktor „Katolika“ na posłuchaniu u Ojca św. Leona XIII. — 1926 budżet oświaty obcięto z 402 milj. na 270 milj. zł. w komisji budżetowej. — 1928 król Amanulach przybywa do Berlina.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.43, zachodzi o godz. 17.14. — Księżyc wschodzi o godz. 15.21, zachodzi o godz. 6.36. — Księżyc w opozycji z Merkurem.

Długość dnia: 10 godzin 31 minut. — Zmiany powietrza: wietrzno, zmienne. — Jutro: piękne, wietrzno.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Śląska.

W rocznicę koronacji Ojca św., dnia 12 lutego przesłał w imieniu całej diecezji J. E. ks. Biskup Lisiecki Namiestnikowi Chrystusowemu życzenia z prośbą o błogosławieństwo apostolskie. Nastąpiła następująca wymiana telegramów:

Do
Jego Świątobliwości
Rzym.

W rocznicę koronacji składa u stóp Waszej Świątobliwości Biskup, Duchowieństwo i lud przez Ciebie utworzonej diecezji śląskiej uczucia miłości, synowskiego przywiązania i niewzruszonej wierności, prosząc o błogosławieństwo apostolskie.

Arkadjusz Lisiecki
Biskup Śląski.

Biskup Śląski
Katowice.

Jego Świątobliwość dziękuje za złożone życzenia i przesyła błogosławieństwo apostolskie.

Kardynał Gasparri.

Słowa uznania Czytelników dla gazety naszej.

Coraz liczniej napływają do redakcji listy, w których Czytelnicy nasi wyrażają uznanie dla naszej pracy około szerokich mas ludu śląskiego. Bardzo sympatyczny list pisany wierszem otrzymaliśmy od pani A. S., z którego podajemy następujące ustępy:

Oddawna czytam przeróżne gazety,
Lecz takiej niema z nich żadna zalety,
Jak nasza, dawna, „Katolikiem“ zwana
Bo ona chłopa objaśnia i pana.

A czemuż wszyscy jej nie abonują,
W niemieckich tylko pismach się lubują,
Choć polski mają chleb, węgiel i szaty
I z Polski żyje ubogi — bogaty?

Proszę Was zatem, Wy polskie kobiety,
Nie pomijajcie tak pięknej gazety,
Uczy nas mądrze, jak dzieci wychować,
Jak rolę orać, jak gospodarować,
I jak piec ciastka, jak leczyć choroby,
Jej nie mieć w domu, grzechem byłoby!

Podobnych listów moglibyśmy przytoczyć jeszcze więcej. Są one dla nas zachętą do dalszej pracy. Oby dla wszystkich Czytelników były zachętą do rozpowszechniania jej w kołach znajomych i przyjaciół. Obecnie, przy zmianie miesiąca jest najlepsza okazja do tego.

— **Nowa fala mrozów.** Moskiewscy znawcy zmian pogody donoszą, że następna fala ostrych mrozów powróci koło 25 lutego. Pod koniec bieżącego miesiąca silne mrozy mają nawiedzić całą Europę. W południowej Rosji naprzykład już teraz termometr wskazuje znaczne oziębienie. Na Śląsku wskutek wiatrów wschodnich mrozy znowu powiększyły się dość znacznie. Natomiast we Włoszech i zachodniej Europie nastąpiło znaczne ocieplenie.

— **Tegoroczna czasowa rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej.** Pan Prezydent Rzplitej postanowił rok rocznie spędzać dłuższy okres czasu w jednej z dawnych stolic Polski, celem podtrzymania sławnych ich tradycyj i zapoznania się ze stosunkami dzielnicowemi. W zeszłym roku p. Prezydent zaszczycił swoją obecnością Poznań, gdzie zamieszkiwał na zamku kilka tygodni, czyniąc wycieczki w różne okolice Wielkopolski i Pomorza.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej zamierza w ciągu lata przepędzić czas dłuższy w Krakowie. Z tego powodu ministerstwo robót publicznych poleciło przyśpieszyć odnowienie tej części Wawelu, która jest przeznaczona na rezydencję Prezydenta Rzplitej i na pomieszczenie jego kancelarji cywilnej i wojskowej, obie bowiem na czas pobytu p. Prezydenta w Krakowie będą tam przeniesione.

— **Nowe przepisy dyscyplinarne dla policji państwowej.** Min. spraw wewn. opracowuje przepisy dyscyplinarne dla funkcjonarjuszy w wykonaniu ustawy o policji państwowej. Przepisy określą odpowiedzialność szeregowych i oficerów za przewinienia. Za przewinienia szeregowi w służbie karani będą aresztem do 7 dni i wydaleniem z policji.

Dla oficerów zaś mają być stosowane napomnienia, jako kary, po których następować będzie wydalenie z policji.

— **Jednolita procedura karna od 1 lipca 1929 r.** Polski kodeks postępowania karnego wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r. Od tej chwili na całem terytorjum Rzeczypospolitej działać będzie jednolita procedura karna, wprowadzająca szereg zmian istotnych w dotychczasowych pojęciach i zasadach postępowania wobec osób oskarżonych i dokonanie przestępstwa.

Województwo śląskie

* **Wyjazd J. E. ks. Biskupa.** J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wyjechał na wypoczynek. Powrót nastąpi w drugiej połowie marca.

* **Zjazd Czytelni Ludowych.** W tych dniach odbył się w gimnazjum państwowem w Katowicach zjazd wojewódzki towarzystwa czytelni ludowych pod przewodnictwem prezesa dr. Starka. Na zjeździe byli obecni z ramienia województwa zastępca naczelnika wydziału oświatowego dr. Farnik, wizytator Miedniak, następnie b. minister Kiedroń, generalny dyrektor Ciszewski, oraz szereg delegatów. Po złożeniu przez prezesa Starka sprawozdania z działalności T. C. L. na Śląsku, dyrektor T. C. L. z Poznania, ks. Ludwiczak wygłosił referat na temat ustawodawstwa o bibliotekarstwie, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. W końcu dokonano wyboru rady okręgowej na Górny Śląsk, do której weszli jako prezes dr. Stark, jako wiceprezes sędzia Podolecki, dalej naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr.Ręgorowicz, zastępca naczelnika dr. Farnik, posłowie Kędzior i Sikora, wiceprezes Sądu Apelacyjnego Zechenter i inni.

* **Produkcja w hutnictwie śląskiem.** Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych donosi: W styczniu produkcja hutnicza na G. Śląsku wzrosła we wszystkich działach, osięgając poziom od roku 1922 prawie niespotykany, a w dziale stali surowej przekraczając nawet nieznacznie wprawdzie stan z okresu najlepszej konjunktury przedwojennej. I tak surówki żelaznej wyprodukowano 43.256 tonn, co w stosunku do grudnia ub. r. oznacza wzrost o 3%, a w stosunku do stycznia ub. r. o 11.4%, a w porównaniu z rokiem 1913 oznacza to już 84.6% poziomu ówczesnej średniomiesięcznej produkcji. Daleko poważniej wzrosła produkcja stali surowej, bo w stosunku do grudnia ub. r. o 20.6%, w stosunku do stycznia 1928 r. o 47.1%, a w stosunku do średniej miesięcznej produkcji w roku 1913 o 3%. Stali surowej wyprodukowano w styczniu br. 94.357 tonn. W podobnym stosunku przedstawia się wzrost wyrobów walcownianych bez rur, bo w stosunku do grudnia ub. r. produkcja była wyższą o 20.0%, w stosunku do stycznia 1928 r. o 40.6%. W dziale tym poziomu przedwojennego jeszcze nie przekroczono, osiągnięto go w 95.4%, a więc w poważnym stopniu. Produkcja wyrobów walcowniaych wynosiła w cyfrach bezwzględnych w styczniu br. 65.967 tonn. — Ogólna liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie górnośląskiem wzrosła w styczniu o dalsze 500 osób do cyfry 33.000. W porównaniu ze stanem grudniowym oznacza to wzrost o 1.5%, w stosunku jednak do stycznia 1928 r. wzrost ten wynosi 5.118 osób, względnie 18.4%. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku 1913 wzrost ten wynosi 5.282 osób, względnie 19.1%.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie Chóru Kościelnego). Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Chóru Kościelnego przy kościele N. M. P. Po przyjęciu sprawozdania zarządu za rok miniony wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Krzyśko prezes, Przondziono zastępca przewodniczącego, Skupin sekretarz, Buchta skarbnik, Skupinówna bibliotekarka. — Lekcje śpiewu odbywają się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach we wtorki i czwartki o godz. 20. W Domu Związkowym zarząd chóru przyjmuje również nowych członków. Lubownikow śpiewu uprasza się o ponowne przez zgłoszenie się na członków.

— (Włamanie do apteki). Nieznani złodzieje włamali się do laboratorjum apteki przy rynku w Katowicach. Złodzieje wybili okno, poczem weszli do prasowni. Łup złodziejski składa się ze znacznego zapasu różnych medykamentów. — Prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się do kancelarji firmy budowlanej Wilk i Synowie. Lecz w tym wypadku musieli odejść z próżnemi rękoma, gdyż kasjer nie zostawił w kasie ani jednego grosza.

— (Dziewczynka pod kołami samochodu). Do miejskiej lecznicy przywieziono 14-letnią Helenę Lazarównę z Zawodzia. Dziewczynę przejechał samochód, którym kierował szofer Antoni Jurzyński z Sosnowca.

Zawodzie pod Katowicami. (Wypadek na ulicy). Na ulicy Krakowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń szkolny Lasa z Bogucic, lat 13, został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał okaleczenia nóg. Chłopaka odstawiono do lecznicy.

Mysłowice. (Unieszkodliwienie bandy włamywaczy). Policja w Mysłowicach schwytała na gorącym uczynku 3 niebezpiecznych osobników, którzy włamali się do fabryki Duhl i Ska. Włamywacze przywłaszczyli sobie zapas aluminjum. Sprawców osadzono w więzieniu sądowem. Na policji ustalono, że aresztowani złodzieje popełnili także kradzież w składzie Glücksmanna w Katowicach, o czem donosiliśmy przed kilku dniami.

Szopienice w Katowickiem. (Aresztowanie sprawców napadu bandyckiego). Dnia 17 lutego bieżącego roku dokonano napadu rabunkowego na ulicy Podgórnej w Roździeniu. Kilku osobników napadło na agenta kupieckiego Leopolda Kannera z Oświęcimia. Jak już donosiliśmy, bandyci zmusili Kannera do wydania pieniędzy. Łup coprawda nie był bogaty, gdyż napastnicy otrzymali tylko 30 zł. Policja wyśledziła sprawców napadu i osadziła ich we więzieniu. napadu i osadziła ich w więzieniu. lat 20, z zawodu stolarz, zam. w Mał. Dąbrówce, ul. Marsz. Piłsudskiego. 2. Paweł Legutki, lat 22, z zawodu ślusarz, zamieszkały w Małej Dąbrówce, ul. Marsz. Piłsudskiego. 3. Wilhelm Kubik, lat 22, z zawodu ślusarz, również z Małej Dąbrówki. Liebermann i Legutki byli głównymi sprawcami napadu.

Wełnowiec w Katowickiem. (Zderzenie furmanek). Naprzeciwko poczty zderzyły się dwie furmanki. Pierwszą kierował August Rumpel, drugą Klara Smyczek z Katowic. Smyczkowa doznała ciężkich okaleczeń. Winę za wypadek ponosi Rumpel z powodu zbyt szybkiej jazdy.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Aresztowanie mordercy). W poprzednich dwóch numerach naszego pisma donosiliśmy o napadzie bandyckim, dokonanym niedaleko rzeźni miejskiej. Ofiarą opryszka był agent kupiecki Bryka z Poznania. W międzyczasie policja kryminalna w Król. Hucie prowadziła energiczne poszukiwanie za sprawcą tej okropnej zbrodni. Zbrodniarza wyśledził i aresztował komisarz policji kryminalnej Ślązak z Król. Huty. Zbrodnię popełnił rzeźnik Edmund Malinowski z Chorzowa. Opryszek przyznał się do winy. — Podczas swego pobytu w Król. Hucie Bryka zaznajomił się ze rzeźnikiem Malinowskim. Przed odjazdem pociągu Malinowski prosił Brykę, aby zabrał ze sobą list przeznaczony dla pewnego rzeźnika w Poznaniu. Nie przeczuwając nic złego, agent przyrzekł spełnić prośbę i udał się z Malinowskim do odległej dzielnicy miasta, rzekomo po list, który znajdował się w mieszkaniu znajomego rzeźnika. W pobliżu rzeźni obaj musieli przejść wąską ścieżkę. Malinowski urządził się tak, że szedł za Bryką. Było to późnym wieczorem. Rzeźnik podniósł ciężki kamień i uderzył Brykę w głowę tak silnie, że uderzony natychmiast runął na ziemię. Następnie Malinowski uderzył swą ofiarę kilka razy kamieniem w głowę, przyczem zdruzgotał czaszkę. Następnie przywłaszczył sobie pugilares zawierający 15 tysięcy złotych. Zbrodniarz był przekonany że agent nie żyje, przeto spokojnie wrócił do Chorzowa i przesiadywał w mieszkaniu. Tam został aresztowany. W ogniu krzyżowych pytań zbrodniarz przyznał się do winy. Edmund Malinowski został osadzony w więzieniu sądowem.

— (Skutki pijaństwa). Pewien mężczyzna, który wypił znaczną ilość alkoholu, potoczył się tak silnie, że wybił szybę w oknie wystawowem przy ulicy Wolności. Policjant był w pobliżu, więc stwierdził adres sprawcy. Szyba kosztuje kilkaset złotych.

— (Bijatyka przed ratuszem). Na ulicy przed ratuszem wywiązała się krwawa bijatyka. Eryk Waluga został pchnięty i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę. Sprawcę okaleczenia Henryka Hessę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z Świętochłowickiego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W tych dniach spłoszyły się konie Walentego Kasperczyka z Kochłowic. Konie przytrzymano w Świętochłowicach. Jakób Gryczka ze Świętochłowic został okaleczony przez konie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Napad rabunkowy). Policja kryminalna aresztowała Karola Złośnika z Czarnego Lasu pod zarzutem popełnienia napadu rabunkowego. Złośnik napadł na niejakiego Ernesta i skradł mu portfel, kartę cyrkulacyjną i kartę członkostwa towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kleska pożarowa). W tych dniach nawiedziła kleska pożarowa dwie wioski, mianowicie Gostyń i Wesołę. W Gostyni wybuchł pożar u rolnika Pawła Swadźby. Ogień zniszczył dach domu mieszkalnego. We Wesołej palił się dom Augustyna Myrdy. Straty pożarowe wynoszą przeszło 14 000 zł.

Bieruń Stary. (Sprawy komunalne). Dnia 16 lutego odbyło się posiedzenie tutejszej Rady miejskiej przy udziale 16 radnych. Przewodniczył wiceburmistrz p. Wiśnicki. Uchwalono 200 zł subwencji dla Z. O. K. Z. na rzecz kolonji letnich dla biednych dzieci. — Następnie uchwalono zwrócić się do władz z prośbą, by w Bieruniu Starym urządzono Urząd Pośrednictwa Pracy, zamiast w Imielinie. Prośbę uzasadniono tem, że nie można wymagać, by bezrobotni, którzy nie mają dostatecznego ubrania, odbywali pieszo tak daleką podróż przy silnych mrozach. — Na Urząd rozjemcy w miejsce ustępującego p. Jagszy wybrano sekretarza Morasa. — Zatwierdzono umowę w sprawie dostarczania kamieni bazaltowych. Kamienie zwożą samochody kopalni „Piast" w Lędzinach, a magistrat płaci robociznę. Osobna komisja czuwa nad sprawną dostawą kamieni. Do komisji tej należą Grabowski oraz dozorcy budowlani Moras i Godzik. — Budżet na rok 1929/30 przewiduje: w rozchodach i dochodach 100.000 zł. Zdaje się, że kwota wyznaczona dla biednych jest zbyt niska, gdyż na ten cel do budżetu wstawiono tylko 3000 złotych.

— (W sprawie bezrobotnych). W każdy poniedziałek, czwartek i sobotę można widzieć masę ludzi przed gmachem Magistratu w Bieruniu Starym. Są to bezrobotni z Cielmic, Urbanowic, Wygorzela, Bojszów i Jedlina. Przychodzą oni po zapomogę lub do kontroli. Wszyscy są licho odziani i marzną okropnie na mrozie. Mieszkańcy Bierunia Starego i bezrobotni apelują do właściwych władz, aby okazały więcej współczucia dla biedaków. Przynajmniej podczas silnych mrozów władze powinnyby się zadowolić kontrolą dokonaną u naczelników poszczególnych gmin. Należy się spodziewać, że właściwa władza jak najrychlej wyda potrzebne zarządzenie.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Dom Zdrowia). Tutejszy dwór został sprzedany da celów parcelacyjnych. Istnieje jednak dwupiętrowy, wspaniały zamek. Przebudowa zamku na mieszkania dla rodzin bezdomnych pochłonęłaby zbyt wielką sumę pieniędzy, a zburzyć zamku nie można, gdyż mury są trwałe. Zamek stoi w parku. Ze względu na zdrowe powietrze i piękną okolicę zamek przebudowano na schronisko dla słabowitych dzieci. Do zamku dokupiono 5 ha pola. Do kuratorjum należą: starosta powiatu pszczyńskiego, burmistrz miasta Pszczyny, ks. proboszcz Bielok i ks. prałat Kapica z Tych. Schronisko otrzymało nazwę „Dom Zdrowia."

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ucieczka obłąkanego). W tych dniach uciekł z zakładu dla obłąkanych chory na umysle

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.50 zł; za 1 dolar 8.91 zł; za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austrjackich 124.96 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 lutego 1929 r.

Żyto 35.75—36.00, pszenica 45.00 do 45.50, owies 33.50—35.50, mąka żytnia 48.00—50.00, mąka pszeniczna 66.00—70.00, osucie pszeniczne i żytnie 26.25—27.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Antoni Heinar z Cieszyna. Kryjówki zbiega dotychczas nie wyśledzono.

Żary. (Targ na konie i bydło). Najbliższy targ na konie i bydło w Żarach odbędzie się w środę, dnia 27 lutego bieżącego roku. Jarmark odbędzie się w czwartek dnia 28 lutego.

— (Budżet). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Żarach. Najważniejszym punktem posiedzenia była sprawa ustalenia budżetu na rok rachunkowy 1929—30. Budżet opiewa w dochodach i rozchodach na 423 951 zł, czyli 78 tysięcy zł więcej, jak w minionym roku rachunkowym. Podwyższenie budżetu nastąpiło wskutek podwyższenia płac miejskich urzędników i pracowników oraz uiszczania znacznych odsetek od zaciągniętych pożyczek.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zasądzony za szpiegostwo). Przed tutejszą izbą karną odpowiadał Hubert Kamiński z Radzionkowa, członek „Volksbundu". Akt oskarżenia zarzucił Kamińskiemu służbę na korzyść obcego państwa. Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Pogrzeb zakonnicy). W tych dniach zmarła przełożona tutejszego zgromadzenia Siostr Boromeuszek. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale wiernych, duchowieństwa i urzedników ks. Donnersmarcka. Zwłoki Siostry-przełożonej pochowano na nowym cmentarzu w Tarnowskich Górach.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Łuna nad miastem). Przed kilku dniami spaliła się stodoła rolnika Fr. Bieli w Lublińcu. W stodole znajdowało się 150 centnarów niewymłóconego zboża, motor, maszyny i narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi 16 tysięcy zł. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych. Przewody te były położone z mieszkania Bieli przez chlew do stodoły.

— (Kradzież w pociągu). Julja Dzięba z Brzezin pow. Świętochłowice została okradziona podczas podróżowania koleją żelazną z Kępna do Katowic. Nieznany złodziej skradł jej portfel z pieniędzmi, bilet i kartę cyrkulacyjną.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (W bujnym kwiecie czerw się lęgnie). Pewnie ktoś zły urok rzucił podczas budowania pałacu dla gimnazjum pol. w Bielsku. Ciągle coś tam się psuje, to schody się walą, to ściana pęka i t. d. Obecnie dzieki nieudolności pałacza centralnego ogrzewania podczas mrozów popękały rury zalewając wodą całe sale; uszkodzeniu uległy cenne posadzki i cały budynek został niebezpiecznie dla zdrowia młodzieży zawilgocony.

Z całej Polski.

Będzin. (W obawie przed powodzią). Magistrat będziński, licząc się z możliwością powodzi, przedsięwziął szereg środków zaradczych. Między innymi zmobilizowano wszystkie łodzie prywatne, zorganizowano środki przenoszenia mienia mieszkańców, zarządzono także pogotowie ze strony straży ogniowej i policji. Istnieje również projekt uruchomienia kuchni polowych dla biednej ludności na wypadek powodzi. Podobne przygotowania poczyniły również i inne miejscowości powiatu, przyczem zamierzone jest utworzenie własnego komitetu ratunkowego na wypadek powodzi.

Wieluń. (Na przemycie stracił nogę). Na terenie wsi Bobrowa w gminie Rudniki w pow. wieluńskim, starszy strażnik straży granicznej, Antoni Kapicki, postrzelił z karabinu w prawą nogę 13-letniego Adama Kasprzyckiego, syna mieszkańca Bobrowa, który przekraczał chyłkiem zieloną granicę z Niemiec do Polski. Rannego przewieziono do szpitala w Krzepicach, gdzie mu amputowano nogę. Przy rannym znaleziono: 2 litry spirytusu skażonego i półtora kg. tytoniu pochodzenia zagranicznego.

Bochnia. (Zmarzł w pobliżu własnego domu). O strasznym wypadku zamarznięcia donosi nam jeden z naszych czytelników z Poręby Spytkowskiej. Gospodarz tej wsi, Jan Ratowski, wybrał się w ostatni jarmark do Bochni, aby kupić młodego konia. Następnego ranka zaniepokojeni nieobecnością gospodarza domownicy zauważyli w pobliżu domu biegającego tam i z powrotem jakiegoś konia, który niespokojnie rżąc wciąż kręcił się w pewnem miejscu w polu. Jakież było ich przerażenie, gdy zbliżywszy się do tego miejsca ujrzeli w śniegu zmarzniete zwłoki Ratowskiego. Ratowski wracając z Bochni, tak widocznie przemarzł, że nie mogąc już dojść do domu upadł opodal i już więcej się nie podniósł. Zmarły liczył około 40 lat, życia i osierocił żonę oraz sześcioro drobnych dziatek.

Dziadkowo. (Sarny schroniły się przed zimnem do stajni). Panujący obecnie mróz daje się we znaki nietylko ludziom, ale przedewszystkiem odczuwają go dotkliwie zwierzęta leśne. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że zwierzęta z powodu silnego mrozu oraz braku pożywienia podchodzą do osiedli ludzkich, by tam zaspokoić swój głód. O niezwykle ciekawym takim wypadku donoszą pisma poznańskie z Dziadkowa — majętności należącej do pp. Pruszewskich, gdzie dość pokaźne stado saren weszło na podwórze, poczem schroniło się w jednej ze stajen majętności. Zgłodniałem zwierzętami zajęto się troskliwie, a zwierzęta nie okazując specjalnego strachu, zostały w stajni.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wierny pies ociemniałego inwalidy). Przejmująca grozą scena rozegrała się przed kilku dniami na jednej z ulic Berlina: Oto pewien ślepy inwalida, którego stale prowadził specjalnie wytresowany pies Czerwonego Krzyża, wskutek przemarznięcia upadł na ulicy. Kiedy publiczność chciała pośpieszyć inwalidzie z pomocą, pies, sądząc że przechodnie chcą jego panu zrobić jakąś krzywdę, nie dopuszczał do niego nikogo. Policja, aby ratować nieszczęśliwego od zmarznięcia, musiała psa zastrzelić.

Lublana. (Cztery słońca). W tych dniach obserwowano w mieście i okolicy niezwykłe zjawisko natury. Między godziną 9-tą a 11-tą rano tarcza słoneczna znajdowała się w środku tęczy, na której skraju znajdowały się dwie inne tarcze słoneczne również silnie świecące. Przez pewien czas było widoczne jeszcze czwarte słońce, jednakże słabe i krótkotrwałe.

Z Śląska Opolskiego

W niedzielę, 14 b. m. odbył się w **Gliwicach** zjazd delegatów kół śpiewackich Śląska Opolskiego. Obrady zagaił prezes p. Pordzik. Ogółem było 10 kółek zastąpionych i tyleż niezastąpionych. Kółka śpiewacze we Wrocławiu, Strzelcach, Zabrzu i Miechowicach liczą ponad 50 członków. Praca poszczególnych kół i zarządu Związku była po części tylko intensywna. W ciągu roku powstało wiele nowych kółek, z których niestety niektóre tylko dobrze się rozwijają. Najgorzej przedstawia się rozwój kółka w Miechowicach. Przyczyny należy szukać w trudnościach ze strony niemieckiej. Tamtejsi Niemcy używają różnych sposobności, by polskie towarzystwa rozbić. Poza tem rozwój zależy także po części od położenia finansowego i od dobrych dyrygentów, których niestety brakuje. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. Pordzika, wiceprezesem p. Malczewskiego, sekretarzem p. Łapę, skarbnikiem p. Gadzińskiego a dyrygentem p. Witta.

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Karsten-Centrum" pod Bytomiem ciężko okaleczeni zostali robotnicy Gawron i Poloczek, zatrudnieni przy windzie. Jednego z nich uderzyła korba w głowę, tak iż upadł nieprzytomny, drugi natomiast otrzymał uderzenie w szczękę dolną.

Z Zabrskiego.

Tragiczną śmiercią zginął w ubiegłą sobotę na kopalni „Konkordja" dzielny rodak, górnik śp. Jan Chrośnik z Zabrza. Nieboszczyk był prezesem towarzystwa śpiewu „Szopen", które pod jego przewodnictwem bardzo dobrze się rozwijało. Był nadto członkiem rady dzielnicowej Związku Polaków, a w ważniejszych wydarzeniach politycznych jak wybory, zawsze służył społeczeństwu radą i czynem. Śp. Jan Chrośnik pozostawił żonę z sześciorgiem dziatek. Niech odpoczywa w pokoju!

*

Zmarła w lecznicy w **Zabrzu** 30-letnia robotnica Niewolikowa, która przed kilku dniami odniosła przy pracy w hucie Donnersmarck ciężkie poparzenia. Mianowicie nieszczęśliwej spadł na plecy żarzący węgiel, od którego zajęły się suknie nasiąknięte oliwą.

*

Wychowaniec pewnego oberżysty w **Zabrzu**, skradł swemu przybranemu ojcu 1.800 marek, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Obecnie donoszą z Berlina o aresztowaniu młodego, zaledwie 15-letniego złodzieja.

Z Strzeleckiego.

W ubiegłą niedzielę podczas rannego nabożeństwa, na którem była obecna cała służba, wtargnęli na probostwo w **Żandowicach** złodzieje i skradli wszystko, co miało jakąś wartość. Psa znaleziono na podwórzu otrutego.

Z Opolskiego.

Podczas ostatnich silnych mrozów pewien hutnik w **Krasiejowie** próbował ogrzać chlew i w tym celu wstawił do niego mały piecyk i rurę przeprowadził przez okno. W nocy przewrócił się piecyk, z którego zaczęły się wydobywać gazy trujące. W nocy wstał gospodarz i zajrzał do krów, lecz ku swemu przerażeniu zobaczył obie krowy leżące bez ruchu na ziemi. Jedną z nich przeprowadzono na świeże powietrze i zdołano ją uratować, podczas gdy drugą trzeba był spiesznie dobić.

*

Powracającego do domu ślusarza Goica z **Dębskiej Kuźni** napadł znienacka malarz Paweł Niemczyk i okaleczył go nożem tak niebezpiecznie, że napadnięty zmarł kilka godzin później w szpitalu św. Wojciecha w Opolu. Niemczyka aresztowano i osadzono w więzieniu.

*

W jednym z pensjonatów w **Berlinie** otruła się 20-letnia pielęgniarka chorych Szarlota Mommers z **Opola**. Przyczyną samobójstwa było wypowiedzenie jej miejsca.

Z Raciborskiego.

Na dworcu kolejowym w **Raciborzu** najechany został przez pociąg osobowy konduktor Augustyn Schirdewan. Nieszczęśliwy rzucony został na pociąg towarowy, stojący na sąsiednim torze z taką siłą, że natychmiast pękła czaszka. Odstawiono go do lecznicy, gdzie wkrótce potem zmarł.

Konsul gen. Malhomme zwiedza stację radjową.

Gliwice. (WTB.) Polski konsul generalny. Malhomme, wraz z małżonką, zwiedził w towarzystwie p. Wyszyńskiego i szefa prasowego Włodarkiewicza tutejszą radjową stację nadawczą. Po zwiedzeniu stacji pod kierownictwem kierownika stacji, p. Kani, goście byli przyjmowani przez p. Kanię.

Zamach na konsula polskiego.

Paryż. PAT.) Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na konsula generalnego Polski Karola Poznańskiego. Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu. Napastnika aresztowano. Przyznał się on do zbrodni. Śledztwo w toku.

Przeciwko fałszerzom masła.

Warszawa. (PAT.) Przedmiotem obrad środowego posiedzenia sejmowej komisji rolnej był wniosek nagły w sprawie fałszerstwa masła. wywożonego z Polski zagranicę. Uchwalono wezwać rząd do przedstawienia projektu ustawy o standaryzacji wywozu masła. Zanim to jednak nastąpi, rząd winien przystąpić w porozumieniu z organizacjami spółdzielczo-mleczarskiemi do natychmiastowego wprowadzenia nadzoru i uniemożliwienia wywozu masła fałszowanego.

O nierogacizne z Polski.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że na konferencji kanclerza Seipla z przedstawicielami kół rolniczych osiągnięto porozumienie co do tego, iż umowa zawarta miedzy polskim syndykatem eksporterów, a zwiazkiem komisjonerów wiedeńskich stanowić ma dla rządu austrjackiego podstawę do dalszej akcji. Na podstawie umowy dopuszczony będzie przywóz do Austrji 566 tysięcy świń z Polski. Rolnicy austrjaccy żądają, by umowa gwarantowana była przez rząd polski i austrjacki. Ponadto pragną zapobiec zwiększeniu dowozu świń z Jugosławji, Rumunji i Węgier. Przed południem odbył polski poseł Bader, dłuższa konferencję z kanclerzem Seiplem.

Aresztowanie sędziwego polityka.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że w mieszkaniu b. prezesa izby hiszpańskiej Villanueva przeprowadzono rewizję i wręczono mu nakaz aresztowania. Wszystkie dokumenty władze policyjne obłożyły aresztem. B. prezes izby liczy obecnie 78 lat, pozostawiono go więc w mieszkaniu pod nadzorem.

Niemcy pomagaja w organizowaniu bojówek.

Wiedeń. (AW.) Powszechną uwagę zwraca fakt, że bawi tu od kilku dni znany przywódca niemieckiej Heimwehry mjr. Papst, który odegrał swego czasu kierowniczą rolę w berlińskim puczu Kappa. Jak słychać, Papst zająć się ma zorganizowaniem zapowiedzianych na niedzielę demonstracyj przeciwsocjalistycznych.

Dziennikarz ministrem.

Praga. (PAT.) Minister oświaty Hodża z powodu złego stanu zdrowia podał się do dymisji, która została przyjęta. Następcą jego mianowany został poseł dr. Stefanek, również Słowak. Poseł Stefanek, z zawodu dziennikarz, organizował po wojnie szkolnictwo na Słowaczyźnie.

Cztery słońca.

Praga. (PAT.) W Budziejowicach zaobserwowano niepospolite zjawisko atmosferyczne: mianowicie ukazały się na firmamencie trzy tarcze słoneczne, połączone tęczą, wychodzącą z właściwego słońca.

Przeciw wspieraniu walczacych.

Waszyngton. (PAT.) W komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów złożona została rezolucja Fortera, domagająca się upoważnienia prezydenta Stanów Zjednoczonych do zakazywania wyozu broni i amunicji, przyznanych dla państw prowadzących wojnę.

Katastrofa kolejowa.

New York. (Tel. wł.) Ze stanu Illinois donoszą, że cztery wagony pociągu, wiozącego 800 robotników do kopalni, wykoleiły się. 20 osób zostało zabitych, wielu rannych.

Nuncjusz Papieski o Polsce.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie uroczysta akademja ku czci Ojca św. Podczas akademji wygłosił nuncjusz Papieski, ks. arcybiskup Marmaggi następujące przemówienie:

„Dzisiejsza uroczystość jest jasnym dowodem trwałej, zaprawdę serdecznej i przedziwnej łączności między Polską a Stolicą Apostolską. Wszak to jeden z waszych wielkich poetów, Mickiewicz, w swych „Księgach pielgrzymstwa i Narodu Polskiego" podkreślił słusznie, że „Naród polski czci Boga, wiedząc, iż kto czci Boga, oddaje cześć wszystkiemu, co jest dobre." Ten to duch szlachetności wewnętrznej, piękności moralnej i dążności do nieskończoności, do Boga, połączył Polskę ze Stolicą Świętą. Stolica Święta zaś ze swej strony wiedziała dobrze, że gwiazdą pielgrzymstwa waszego, gwiazdą, świecącą waszym pielgrzymom, waszym wielkim i szlachetnym duszom, waszym męczennikom, była „wiara niebieska", a że igliczą magnesową na drogach życia, nieraz tak ciężkich, była „gorąca miłość Ojczyzny." Stolica Święta wiedziała też, że w walkach swoich wzmacnialiście się — jak to ten sam genjusz waszego Narodu mówi — w cierpieniach i w więzieniach, modlitwą przeciwko próżnej wiedzy i mroźnemu zwątpieniu bezbożnych.

Zaprawdę, Stolica Święta żywiła głębokie i mocne przeświadczenia, że taksamo, jak za czasów waszej sławnej przeszłości pośród klęsk, tak i teraz i zawsze na przyszłość, radując się odzyskaną wolnością i niepodległością, zrozumiecie iż „cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska", jak to powiadacie przez usta tego samego Wieszcza, i że to jest właśnie ta wielka cywilizacja, dla której żyć i której bronić chcecie. I Stolica Święta błogosławiła wasze nadzieje, krzepiła wasze serca, wzmacniała waszą odwagę i wobec całego świata stawała w waszej obronie.

Dlatego też, jak nikt na świecie, Stolica Apostolska zagłębia się w nauce dziejów, umie ją w porę przypomnąć, umie czekać i żywić niewzruszenie nadzieję dla siebie i dla swych synów.

Tak więc, Stolica św. widziała zawsze i z radością widzi nadal w Polsce kraj bohaterstwa chrześcijańskiego i rycerstwa, wierności Marjańskiej, kraj poszanowania hierarchji i zaufania do niej, kraj niezłomnej nadziei w dobrą prawę i stróża cywilizacji chrześcijańskiej.

Zaś Polska ze swej strony widziała w Piotrze głowę i podstawę porządku wyższego i uniwersalnego, założonego w tym świecie przez Jezusa Chrystusa, który stawia prawo ponad siłę, duszę ponad żądze brutalne, który wprowadza równowagę moralną w ten sposób, że ambicje chwilowe podporządkuje wartościom moralnym. I stąd ta harmonja między wami a Papieżem. Ja zaś, jako Jego przedstawiciel, dumny jestem i szczęśliwy, że mogę tutaj zaznaczyć i podkreślić to 1000-letnie przymierze, wasze pierwsze przymierze, które bedzie bez wątpienia i ostatniem.

Niegdyś w czasach waszego pielgrzymstwa, którego kresu nikt nie mógł przewidzieć i które natchnęło waszych poetów tak wzniosłemi myślami, zbliżaliście się chętnie do ojcowskich progów św. Piotra. Papież patrzał tam na was z bólem i równocześnie z radością, a serca Papieży — jakiekolwiek były ich imiona na biły żywą miłością i przywiązaniem ojcowskiem do swych synów, zawsze wiernych. Dziś drogi pielgrzymstwa nieco zmienione: przybywacie nadal do Rzymu, ale i Najwyższy Pasterz może z Rzymu do was przybyć. (Huczne oklaski). Papież, w osobie Benedykta XV, pierwszy spieszył powitać wasze zmartwychwstanie i, jak gdyby dla wzmocnienia tych wiekowych stosunków, Papież w osobie Piusa XI, jeżeli tak można powiedzieć, udał się z Polski do Rzymu. Tak bowiem były zamiary Opatrzności. I teraz Papież chce zawsze pośród was mieszkać w osobie Swego przedstawiciela i brać udział w waszych radościach, jak wy w radościach Jego.

Gaude, Mater Polonia! Niech Bóg Ci pozwoli, Polsko, Matko wielka, abyś się zawsze radować mogła z miłości, szlachetności, cnót i szczęścia swych synów, którzy jako dzielni pracownicy, szczerzy patrjoci, wierni katolicy zaludniają stary i nowy świat! Gaude Mater Polonia! Oby Rzym zawsze mógł dzielić Twe radości i Twą sławę! Niech żyje Polska!"

Dyskusja o polityce zagranicznej.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja zagraniczna doprowadziła do końca dyskusję nad exposé ministra Zaleskiego. Poseł Okulicz poruszył istotę zagadnienia stosunków mniejszościowych z punktu widzenia sprawy ogólno-państwowej i międzynarodowej. Mówca zwrócił uwagę na tendencje państwa niemieckiego do odgrywania roli opiekuńczej wobec mniejszości narodowych innych państw, oraz na rolę, ja ką w tym zakresie odegrać może Liga Narodów.

Po dalszych przemówieniach zabrał głos minister spraw zagranicznych Zaleski, który w dłuższem przemówieniu odpowiadał na zwrócone do niego pytania i uwagi w ciągu całego trwania dyskusji.

Wobec dochodzących do olbrzymich rozmiarów spraw mniejszości p. minister wskazuje na konieczność koordynacji na tym terenie, co dałoby rezultaty poważniejsze, aniżeli odwoływanie się do opinji międzynarodowej.

Co do traktatu z Niemcami p. minister jest przekonany, iż rokowania toczyć się będą dalej pomyślnie, przy przestrzeganiu zasad równości między pozycjami obu stron importu i eksportu.

Przewodniczący poseł Radziwiłł (B. B.) zwracał uwagę na konieczność przeznaczenia większych kwot oraz pilniejszego zajęcia się dolą Polaków, rozproszonych po świecie na emigracji, których liczba stale wzrasta. Na wniosek posła Dąbskiego (Str. chłop.) postanowiono jedno z najbliższych posiedzeń poświęcić sprawie emigracji.

Walka dyktatora z oficerami.

Wiedeń. (PAT.) United Press donosi z Madrytu, że Primo de Rivera osiągnął nowy wielki sukces. Mianowicie król Alfons pomimo pierwotnego wahania podpisał na jego życzenie dekret, rozwiązujący hiszpański korpus artylerji, a to z tego powodu, iż korpus ten był największym przeciwnikiem Primo de Rivery.

Madryt. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu tymczasowem korpusu artylerji oraz o tymczasowem zamknięciu akademji artyleryjskiej. Dekret postanawia, że korpus artylerji zostanie do dnia 1-go czerwca zreorganizowany. Wszyscy oficerowie rozwiązanego korpusu artylerji będą odtąd uważani za osoby cywilne i pozbawieni pensji oraz prawa noszenia munduru aż do chwili ewentualnego ponownego przyjęcia do armji. Ci, którzy złożą prośbę o ponowne przyjęcie do armji, będą musieli złożyć przysięgę na wierność i posłuszeństwo ojczyźnie, królowi i rządowi. Dekret czyni wyjątki na korzyść oficerów, służących w Marokku.

Komunikat półurzędowy stwierdza, że wyżej omawiany dekret ma na celu oczyszczenie korpusu artylerji od niepożądanych elementów oraz wzywa tych oficerów, którzy nie poczuwają się do żadnego udziału w akcji buntowniczej, aby zwrócili się do rządu z prośbą o ponowne wcielenie ich do armji.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg." donosi z Henday o aresztowaniu tam generała artylerji madryckiej Haro. Jednocześnie miało być aresztowanych wielu oficerów i dziennikarzy.

Historja kart do gry.

W roku obecnym upływa trzysta lat od udzielonego w Anglji przywileju wyrabiania kart do gry pewnemu towarzystwu przemysłowemu. Kiedy właściwie powstało wyrabianie takich kart, trudno dzisiaj określić, można tylko z różnych szczegółów wnosić, że karty znano już bardzo dawno, chociaż różniły się niezawodnie bardzo od tych, jakie dziś są w użyciu. Przechował się dotąd w archiwach londyńskich dokument z roku 1463, zakazujący dowozu kart z zagranicy; prawdopodobnie pomysł wyrobu kart pochodzi ze wschodu i istniał już wtedy jakie pięćset lat. Przez długi czas karty cieszyły się wielką wziętością w Anglji, a potem w Hiszpanji i Włoszech, przedewszystkiem na dworach panujących. Później karty hiszpańskie ustąpić musiały francuskim, które powoli zdobyły sobie cały świat. Pierwotnie karty były tylko czarnej barwy, potem kolorowe zaczęli nasamprzód wyrabiać Arabowie, u których jednak służyły w pierwszem miejscu do wróżenia. Nazwa takiego wróżenia „Kabata", która się dotąd zachowała, jest również arabskiego pochodzenia.

Oczywiście pierwsze karty były malowane ręcznie, a następnie dopiero odbijano je z drzeworytów, jak to się obecnie praktykuje, za wyjątkiem najwyższych gatunków, rytych na miedzi, lub litografowanych. Wyobrażenia potaci na kartach ulegały zmianom, związanym z biegiem wypadków historycznych. Dawniejsi królowie na kartach: Dawid, Aleksander Wielki, Cezar i Karol Wielki ustąpili w czasie rewolucji francuskiej miejsca figurom wolności, równości, duchowi wojny, pokoju itd. Za Napoleona figurowały na kartach do gry wyłącznie wizerunki bohaterów świata starożytnego. — Kolory również otrzymały odrębne w różnych krajach nazwy: francuskie i angielskie — coeur (heart), treí (club), carreau (diamond) i pique (spade) odpowiadają włoskim, hiszpańskim i portugalskim, cupi, denari, bastoni i spadoni, oraz polskim — czerwień, żołądź, dzwonek i wino.

Wielkie dochody, czerpane z wyrobu kart do gry spowodowały wysokie ich opodatkowanie lub zmonopolizowanie przez państwo.

Głoszenia zapowiedzi akatolików.

Niektórzy księża proboszczowie głoszą zapowiedzi katolików z osobami innych wyznań, opierając się na tem, że pomienione osoby przyrzekają przejść na katolicyzm w dniu ślubu. W ten sposób wytwarza się sytuacja, że proboszcz głosi zapowiedzi, wiedząc z góry o istnieniu przeszkody przez to, że nowożeńcy są mięszanego wyznania.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie znajduje się w sprzeczności z zasadami prawa kanonicznego, JE. ksiądz biskup dr. Szelążek nakazał polecić księżom proboszczom swej diecezji, by odtąd pierwej przyjmowali wyzanie wiary od strony akatolickiej i dopiero później przystępowali do głoszenia zapowiedzi.

HUMOR.



„Przed chwilą jakiś łobuz spojrzał na mnie z podełba, a ja go nie **grzmotnąłem**. Widocznie mam grypę..."

Teatr Polski w Katowicach.

„Pomsta Jontkowa“ dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 staraniem T. N. S. W. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera w 4 aktach Bolesława Walek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, osnuta na tle „Halki“ jako dalszy jej ciąg. Bilety do nabycia u WP. Prof. Hrnczarka, Gimnazjum Matem. Przyr., ul. Jagiellońska.

„Jej Tancerz“ w Król. Hucie.

W piątek, dnia 22 b. m. odegra Teatr Polski w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden tryskającą humorem lekką komedję „Jej Tancerz.“ Wesoła ta komedja ilustrowana orkiestrą dancingową cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 3.30 po poł. odegra Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Sosnowcu komedję p. t. „Jej Tancerz.“ Bilety do nabycia w firmie Czechowski ul. 3 Maja.

„Pomsta Jontkowa“ w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 24 b. m. wystawia Teatr Polski z Katowic w Teatrze Miejskim w Gliwicach operę w 4 aktach Bolesława Walek-Walewskiego „Pomstę Jontkową“ osnutą na tle „Halki“ jako dalszy jej ciąg.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W poniedziałek dnia 25 b. m. odegra Teatr Polski w Nowym Bytomiu w sali pod Białym Orłem operę komiczną w 3 aktach p. t. „Noc w Wenecji.“ Bilety do nabycia w Magistracie u p. Szczyrby w Nowym Bytomiu.

Repertuar:

Czwartek, dnia 21 b. m. „Aida“, gościnny występ Adeliny Czapskiej.

Sobota, dnia 23 b. m. „Pomsta Jontkowa“ dla szkół o godz. 3.30 po poł.

Sobota, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz“ o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Noc w Wenecji.“

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 22 b. m. „Jej Tancerz“, Król. Huta.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Jej Tancerz“, Sosnowiec.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Pomsta Jontkowa“, Gliwice.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Noc w Wenecji“, Nowy Bytom.

Program radjowy.

Piątek 22 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Odczyt z Warszawy — 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Dobra książka a życie religijne jednostek i rodzin“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t. „Malarstwo polskie“ — 19.45 Komunikat sportowy — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty i Pat z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Nowe wydawnictwa — 15.35 Nadprogram, komunikaty — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Skutki wojny gazowej — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Higjena pracy umysłowej — 19.35 Nadprogram, komunikaty — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski — 17.00 Pogadanka dla rodziców — 17.25 Odczyt: Dobra książka a życie religijne jednostek — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Nowe wydawnictwa — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 17.00 Lekcja angielskiego — 17.55 Koncert — 18.55 Rzeczy ciekawe — 19.45 Nadprogram — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.20 Koncert — 18.15 Odczyt z Gliwic: Historja kultury — 18.40 Utwory Wagnera — 20.00 Śpiew — 21.00 Transmisja z Frankfurtu — 21.25 Reporter — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Koncert — 18.10 Esperanto — 19.00 Technika — 19.30 Człowiek a zawód — 20.00 Koncert — 21.00 Koncert — 21.30 Odczyt: Ford i jego powodzenie.

Wiedeń, fala 519,9 mk: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.30 Muzyka — 18.30 Odczyt: Pompea — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.00 Wieczór groteski.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie Związku tercjanów szkolnych Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego o godz. 10 w lokalu „Strzecha Górnicza“ w Katowicach, przy ul. Andrzeja 21.

Król. Huta. Tow. gimn. „Sokół“ I. urządza zebranie w sobotę, dnia 23 lutego o godz. 19,30 w salce Z. Z. P. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3.

Krótko-zwięzłowato.

W najmniejszem królestwie Europy, Albanji, jest na 800 tysięcy mieszkańców pół miljona mahometan, 200 tysięcy prawosławnych i 100 tysięcy rzymskich katolików, którzy są najkulturalniejsi.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialnv: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dnia 16 lutego br. o godzinie 6 wieczorem zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., długoletni proboszcz parafji Wilczy

śp. ks. Paweł Staffa

w 43 roku życia. Nieboszczyk położył około parafji wielkie zasługi. Mianowicie był dobrym ojcem biednych, wzorem prawdziwego kapłana. Niech Mu Pan Bóg wynagrodzi wszystko, co dla nas dobrego uczynił. Prosimy Wiel. Duchowieństwo o modły za spokój duszy Zmarłego. Niech odpoczywa w pokoju.

Patronat i zarząd kościelny.
Zarząd gminy Wilcza Górna.
Zarząd gminy Wilcza Dolna.
Zarząd gminy Szczygłowice.
Związek Powstańców Śląskich.
Związek Obrony Kresów Zachodnich.
Związki straży ogniowych Wilcza i Szczygłowice.
Towarzystwo śpiewu „Harmonja“.
Kasa Oszczędności Wilcza.
Kongregacja Marjańska, III Zakon.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 20. bm. o godz. 10-tej rano w Wilczy.

Unieważniam
papiery wojskowe, skradzione w drodze z Francji do Polski na nazwisko **Stanisław Gurniaczyk**, wydane przez P. K. U. Katowice.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....